Gazeta Wyborcza - Opole
Opole
22-04-16
DZ. / Nr 94

→ 22 KWIETNIA TEATR IM. JANA KOCHANOWSKIEGO

O „SREBRNYM TSUNAMI" W KOCHANOWSKIM

MARTYNA FRIEDLA

W najbliższą sobotę odbędzie się premiera spektaklu Szymona Kaczmarka, którego znamy już dzięki 41. Opolskim Konfrontacjom Teatralnym. Tym razem w spektaklu podzielonym na trzy części aktorzy opowiedzą o polityce, pamięci i odchodzeniu.

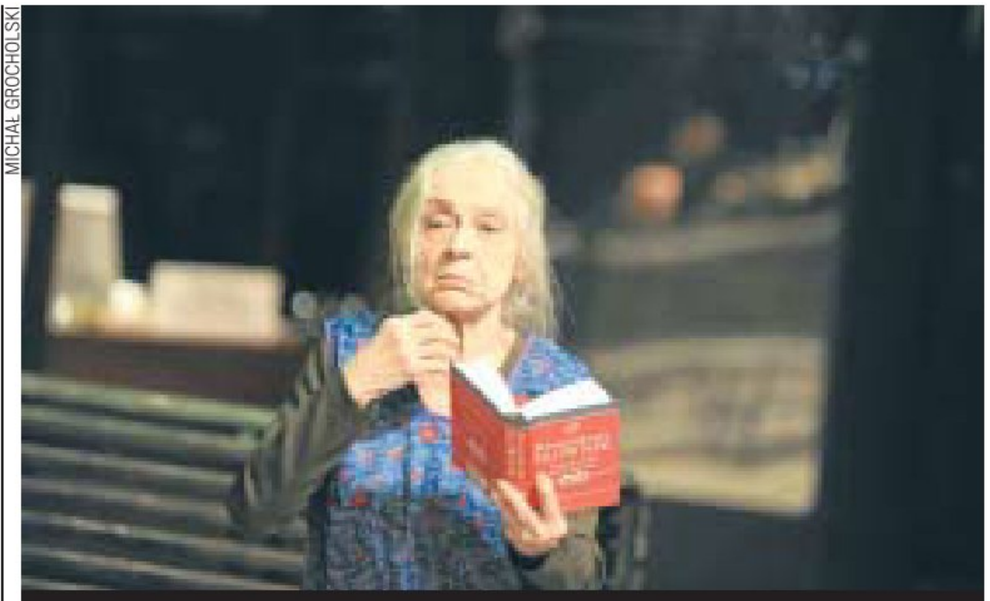

MICHAŁ GROCHOLSKI

W spektaklu gra m.in. Zofia Bielewicz, czyli nestorka opolskiej sceny

Opolanie mieli możliwość zapoznania się z pracą Kaczmarka, dzięki spektaklowi „Maria Stuart", zrealizowanemu przez absolwentów PWST w Krakowie. Przedstawienie odbyło się poza konkursem w ramach ostatnich OKT i... nie było szczególnie emocjonujące, choć niepozbawione błyskotliwych rozwiązań i z pewnością dopracowane. Dotychczas reżyser realizował produkcje wyłącznie w oparciu o kanon literatury polskiej i światowej, m.in.: „Heddę Gabler" Henrika Ibsena, „Jądro ciemności" Josepha Conrada, czy „Samuela Zborowskiego" Juliusza Słowackiego.

Tym razem jednak robi wyjątek. Dramaturg Żelisław Żelisławski stworzył dla Kaczmarka tekst na potrzeby spektaklu. Jak wynika z jego biografii, współpracuje wyłącznie z nim, a ich wspólna praca trwa nieprzerwanie od pięciu lat.

Duet ten podejmuje jeden z najtrudniejszych problemów społecznych, jakim jest starzenie się europejskiego społeczeństwa. Do tego właśnie zjawiska odnosi się sam tytuł spektaklu, wszak określenie „Srebrne tsunami" pojawia się coraz częściej w branży gospodarczej i biznesowej. Firmy próbują odpowiedzieć na zapotrzebowania osób starszych, widząc w nich nowy „target", ale problem sytuuje się gdzie indziej. Kwestia wymaga np. dostosowania polityki senioralnej do nowego porządku.

Żelisławski w związku z tym stawia w zapowiedzi pytanie: „Czy rzeczywiście będziemy mieli do czynienia z kataklizmem, który spowoduje radykalną przemianę świata jaki znamy?". Co więcej - sugeruje, że zmiany mają wymiar „niemal apokaliptyczny". Zobaczymy, czy już przewidując proces głębokich zmian społeczno-kulturowych, pokusi się, poza diagnozą, również o propozycje rozwiązań. Można się jednak spodziewać, że jego praca będzie miała charakter bardziej eseistyczny, pozostawiający widzom większe pole do własnych refleksji.

Na scenie zobaczymy reprezentantów kilku pokoleń: Zofię Bielewicz, Grażynę Misiorowską, Katarzynę Osipuk, Andrzeja Jakubczyka, Waldemara Kotasa i Sylwestra Piechurę. W spektaklu podzielonym na trzy części aktorzy opowiedzą o polityce, pamięci i odchodzeniu.

Opracowanie muzyczne do spektaklu przygotowuje dramaturg. Scenograf Kaja Migdałek, której realizację zobaczymy w Opolu, ma jeszcze dłuższą wspólną historię z reżyserem, gdyż pracuje z nim od niemal 10 lat. Jak widać, trio może na sobie polegać. Jak jednak poradzą sobie z całkiem nową materią?

Przewidywania są raczej pozytywne. Szymon Kaczmarek uznawany jest za szansę młodej polskiej sceny. Dotychczas asystował Krystianowi Lupie przy głośnym „Factory 2" Narodowego Starego Teatru w Krakowie, a jego samodzielne realizacje w większości doceniane są przez krytyków. Temat „Srebrnego tsunami" niewątpliwie wymaga dużej dozy wrażliwości, a efekt może być interesujący, biorąc pod uwagę, że podejmują go twórcy młodzi.